OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM



# EXPRESS
## WIECZORNY ILUSTROWANY.

ROK V | ŁÓDŹ, WTOREK, 6 GRUDNIA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY | NR. 338

# Masowe zatrucie 50 gości weselnych.
## Nieznany sprawca dosypał trucizny do potraw.

**Lwów, 6 grudnia.**

W Łacinach, powiat Turka, nad Stryjem, zaszedł straszliwy wypadek masowego zatrucia. Mieszkaniec tamtejszy Abraham Kastner sprosił na ślub swej córki około 50 osób. Po kolacji w czasie zabawy, wśród podejrzanych objawów runął niespodziewanie pan młody.

W kilka minut potem ulegli temu samemu losowi dalsi goście. W ciągu pół godziny leżało w drgawkach przedśmietrnych blisko 50 osób. Przywieziony przez kogoś z sąsiadów lekarz z Turka stwierdzi u wszystkich zatrucie przy pomocy nieznanej trucizny, dodanej przez nieznanego sprawcę do jadła.

Stan wszystkich osób jest ciężki. Wszczęte przez policję dochodzenia ustaliły, iż pan młody otrzymał przed ślubem anonimowy list z pogróżkami.

## B. poseł aresztowany
### za antypaństwową mowę.

**Warszawa, 6 grudnia.**

W związku z aresztowaniem b. posła Dziducha (Stronnictwo Chłopskie), ukazały się w prasie wiadomości jakoby p. Dziduchowi zarzucano przestępstwa natury kryminalnej. Jak się informuje, wiadomości te nie odpowiadają prawdzie, albowiem prokuratorja poleciła aresztować p. Dziducha na skutek antypaństwowej mowy którą p. Dziduch wygłosił przed kilku dniami w Rudniku nad Sanem. P. Dziduch oskarżony jest z art. 129 k. k.

## Wyłączenie telefonów
### z klubów sejmowych.

**Warszawa, 6 grudnia.**

W dniu dzisiejszym zarząd „Pasty" zawiadomił b. zarządy wszystkich klubów parlamentarnych, iż z polecenia ministra poczt i telegrafów, p. Miedzińskiego, wyłącza od dziś wszystkie aparaty telefoniczne, znajdujące się w tychże klubach.

## Zubkow ciężko ranny
### *w czasie katastrofy motocyklowej.*

**Berlin, 5 grudnia.**

Emigrant rosyjski Zubkow, który przed kilku dniami poślubił siostrę Wilhelma, podczas przejażdżki motocyklem, uderzył się o drzewo, złamał maszynę i odniósł ciężkie obrażenia ciała. Chorego w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala, gdzie lekarze stwierdzili, że odniósł ciężkie rany w okolicy stosu pacierzowego.

## Krwawy napad
### *komitadży w Serbii*

**Białogród, 5 grudnia.**
(Polska Agencja Telegraficzna)

Według doniesień otrzymanych dziś w nocy przez prasę, komitadże dokonali nowego napadu w miejscowości Strumicy w Serbji. Około godziny 20 w pobliżu jednego z hotel wybuchła bomba, rzucona przez nieznanych osobników, którzy otworzyli następnie ogień rewolwerowy na przechodniów oraz na patrol żandarmerji. Napotkawszy w ucieczce na drugi patrol żandarmerji — rzucili drugą bombę, poczem zbiegli. Ranna wskutek wybuchu jest jedna kobieta, jedno dziecko, porucznik i 2 żandarmi oraz szereg przechodniów. Ludność zwróciła się do władz o podjęcie energicznych zarządzeń przeciwko bandom, ofiarując swą pomoc. Władze policyjne zorganizowały pościg w kraju oraz na pograniczu.

## Chaos gospodarczy w Niemczech.
### 350.000 robotników bez pracy.

**Berlin, 6 grudnia.**

Zapowiedź zamknięcia fabryk metalowych w Niemczech — wywołała w całych Niemczech wielkie poruszenie. Dzienniki prawicowe i demokratyczne nazywają ją oznaką zbliżającej się burzy i chaosu gospodarczego.

Na łamach pism socjalistycznych wiadomość ta nazwana jest zamachem przemysłowców na 8-godzinny dzień pracy i sabotowaniem prawa, zapowiadającego wprowadzenie t. zw. 3 szycht z dniem 1 stycznia.

Obliczają, że zamknięcie fabryk spowoduje wyrzucenie na bruk 350 tysięcy robotników, co razem z rodzinami skazałoby na nędzę około miljona ludzi w całych Niemczech.

**Berlin, 5 grudnia.**
(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa berlińska stwierdza, że w groźącym wielkim konflikcie w wielkim przemyśle metalurgicznym w Niemczech sytuacja narazie nie uległa zmianie.

„Vossische Zeitung" podkreśla że koła gospodarcze i giełda przyjęły stosunkowo spokojnie zapowiedź zamknięcia fabryk metalurgicznych z dniem 1 stycznia r. b., natomiast bardzo poważne zaniepokojenie panuje w kołach robotniczych, i to we wszystkich trzech organizacjach zawodowych.

„Berliner Tageblatt" donosi, że wielkie koncerny hutnicze odwołały szereg zamówień na dostawy rudy żelaznej i zawiadomiły swych dostawców, aby ograniczyli oni transporty rudy do minimum w ciągu grudnia, zaś z dniem 1-ym stycznia 1928 r. aby wysyłanie rudy zostało całkowicie zaprzestane.

Rząd Rzeszy spodziewa się jeszcze, że konflikt zażegnany zostanie w czasie rokowań, które się mają rozpocząć we środę między przedstawicielami przemysłowców a związków zawodowych. Gdyby te rokowania nie dały wyniku, wówczas rząd sam wystąpi z incjatywą rozjemstwa.

## Skargi litewskie
### *rozpatrzone będą w czwartek.*

**Genewa, 5 grudnia.**
(Polska Agencja Telegraficzna)

Sprawa skarg litewskich, wbrew oczekiwaniom, nie weździe na porządek dzienny wtorkowego posiedzenia rady Ligi narodów, a umieszczona będzie prawdopodobnie na porządku dziennym posiedzenia czwartkowego.

## Napad rabunkowy
### *na transport pieniędzy.*

**Saarbruecken, 5 grudnia.**

**W miejscowości Klein Rossel dokonano wczoraj napadu na transport pieniężny, przeznaczony do wypłaty na szybie Pendelgrube. Napastnicy w ilości 4-ch zadali strażnikowi kopalnianemu ciężkie rany, poczem zranili kasjera, a następnie zrabowawszy gotówkę w wysokości 250 tysięcy franków, zbiegli. Dotychczas napastników nie ujęto.**

## Zwolnienie od cła azotniaku.

**Warszawa, 5 grudnia.**
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na mocy rozporządzenia z dnia 29-go października 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 97 poz. 857) został zwolniony od cła azotniak (cyanamit wapnia), objęty poz. 103 p. 5 taryfy celnej.

W stosunkach z państwami, do których będzie zastosowana taryfa maksymalna, przewidziana w rozporządzeniu z dn. 11 sierpnia 1927 r. ulga celna nie będzie obowiązywała.

Rozporządzenie powyższe obowiązuje od dnia 1 czerwca 1928 r. i podyktowane zostało niedostateczną w stosunku do zapotrzebowania krajowego produkcją azotniaków w kraju.

## Niemieckie gniazdo szpiegowskie w Alzacji.

**Strasbourg, 5 grudnia.**

Po całodziennem badaniu w śledztwie policja aresztowała niejakich Baumana i Kohlera pod zarzutem uprawiania szpiegostwa.

Władze przypuszczają, że aresztowani pozostawali w stosunkach z baronem Ley, przed kilku laty skazanym za spisek przeciw policji politycznej, a obecnie zamieszkałym w Fribourgliisgau. Bauman i Kohler bywali często u niego. Kohler jest dawnym agentem policji niemieckiej. Na polecenie barona Ley Kohler wszedł do pisma „Wahrheit".

Nazajutrz przeprowadzono dalsze rewizje. Zdaje się, że sieć szpiegowska jest bardzo rozgałęziona.

## Straszny pochód zarazy.
### *Cholera pochłania tysiące ofiar.*

**Londyn, 5 grudnia.**

Epidemja cholery w Indjach holender skich przerzuciła się na archipelag Sunda.

W ostatnim tygodniu w Bengalji zapadło na cholerę zgórą 6000 ludzi. W jednej z wiosek wymarła całkowicie ludność w liczbie 270 osób.

Służba sanitarna jest bezsilna wobec rozszerzającej się epidemji.

## Hjeny cmentarne
### *grasują na Pomorzu.*

Z Bydgoszczy donoszą:

Donoszą z Kościelna, że na tamtejszym cmentarzu nieznani sprawcy pozdzierali ze wszystkich krzyży bronzowe i srebrne odlewy, wyobrażające Chrystusa.

Podobne wypadki powtórzyły się również przed kilku dniami na cmentarzach w Pakości i Inowrocławiu, gdzie pozrywano całe krzyże żelazne.

## Nowa afera szpiegowska
### została wykryta we Lwowie.

**Lwów, 6 grudnia.**

**Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, ujawniona została we Lwowie duża afera szpiegowska.**

Oto przed kilku dniami znalazł patrolujący ... K.O.P. w okolicach Podwołoczy... ony przez kogoś pakiet, w którym z... ały się materjały szpiegowskie, przez... zone dla Rosji. **Wiadomości zawarte w znalezionych dokumentach dotyczyły urządzeń obronnych DOK. 6.**

Przeprowadzone natychmiast energiczne dochodzenie doprowadziło do wykrycia informatora, który dostarczał agentowi sowieckiemu materjałów szpiegowskich. Okazał się nim pisarz kancelaryjny Michał Wołoszyn, narodowości ukraińskiej. Przyparty do muru, zeznał Wołoszyn, iż informacje te wykradł z aktów wojskowych i oddawał je za dolary Andrzejowi Kusemu, zamieszkałemu pod Zbarażem: Kusy dojeżdżał do Lwowa, rzekomo celem widzenia się z synem służącym w tym samym pułku, co Wołoszyn.

W dniu wczorajszym odstawiono go do Lwowa. Dalsze dochodzenia w toku.

## Wielkie burze
### na morzu Czarnem i Kaspijskiem.

**Moskwa, 6 grudnia.**

Według doniesień z Sebastopola w północnej części morza Czarnego szaleje gwałtowna burza. Kilkanaście większych okrętów pasażerskich kursujących pomiędzy Odesą, Krymem a portami kubańskiemi i kaukaskiemi, nie powróciło dotąd do swych miejsc przeznaczenia.

Według doniesień z Astrachania, Wołga w swoim dolnym biegu zamarzła na całej przestrzeni od Carycy do Delty. Na skutek ostrych mrozów zamarznięcie Wołgi nastąpiło tak szybko, że w pobliżu Astrachania zamarzło około 30 statków rybackich. Jednocześnie zamarzł Ural w dolnym swoim biegu oraz północny brzeg morza Kaspijskiego.

**Donoszą tu z Astrachania iż na morzu Kaspijskiem, zwłaszcza w okolicach granicy persko-sowieckiej panuje niebywałe gwałtowna burza.**

## Codziennie
### trzęsienie ziemi na Krymie

**Moskwa, 6 grudnia.**

Według wiadomości z Symferopola, trzęsienie ziemi na Krymie przybiera chron. charakter. Uderzenia podziemne zdarzają się prawie codziennie, chociaż nie są silne, mimo to spowodowały spustoszenia na całym Krymie.

Domy, które do ostatniego czasu ocalały, ostatnio wykazują pęknięcia ścian. Ilość bezdomnych sięga 10.000 osób. Sytuacja ich jest straszna, wobec nadejścia zimy i mrozu.

## 1000 dzieci w żałobie.
### *Demonstracja uczniów szkół powszechnych przeciw skróceniu ferji.*

**Koszyce, 5 grudnia.**

Około 1000 uczniów szkół średnich urządziło wczoraj po południu demonstrację przeciwko skróceniu ferji świątecznych, które obecnie trwają tylko 2 dni. Uczniowie w pochodzie udali się przez miasto, mając w butonierce gałązkę jodłową otoczoną krepą. Policja rozwiązała pochód.

## Państwowa rada gospodarcza
### *ma reprezentować całokształt interesów gospodarczych i społecznych narodu.*

Zamiast istniejących obecnie przy prezesie komitetu ekonomicznego rady ministrów trzech komisji opinjodawczych, a mianowicie: pracy, rolnictwa i przemysłu, istnieje projekt utworzenia państwowej rady gospodarczej, która ma być instytucją autonomiczną i ma reprezentować całokształt interesów gospodarczych i społecznych narodu.



W Hollywood odbył się niedawno międzynarodowy konkurs piękności. Wzięły w nim udział najpiękniejsze kobietty naszego globu.

# Bluff sowiecki

## o powszechnem rozbrojeniu.

## Litwinow

*uprawia sprytną żonglerkę polityczną.*

Bolszewicy są mistrzami w sztuce bluffów, w sztuce efektownej, ale obliczonej na krótką metę. Litwinow przedstawił w Genewie „czternaście punktów“ niby na wzór Wilsona, w których proponuje ni mniej ni więcej, tylko powszechne zniesienie istnienia sił zbrojnych na lądzie, morzu i powietrzu, zakaz rekrutacji, zburzenie wszelkich fortec, umocnień lądowych czy morskich, zabronienie układania budżetów wojskowych, rozwiązanie sztabów generalnych, zakazanie propagandy militarystycznej i militarystycznego wychowania młodzieży, wreszcie zaprowadzenie ostrych sankcyj karnych na wypadek naruszenia przepisów o rozbrojeniu przez którekolwiek państwo.

Program ten jest zbyt wielki i jest przeto niewykonalny. Ale nawet gdyby był wykonalny, **nie usunąłby wcale niebezpieczeństwa wojny.** Zbrojenia istniałyby i nadal, tylko pod inną formą, a zwłaszcza tajną. Nie ustaną one tak długo, jak długo nie usunie się powodów wojen, **zapomocą lepiej rozwiniętego prawa narodów.** Każdy krok na drodze poszanowania traktatów, wzmacniania koncyliacji i arbitrażu, szerzenia pacyfizmu w umysłach, a przedewszystkiem wprowadzenia etyki do stosunków między narodami zamiast zasady **„siła przed prawem“** — każdy taki krok, choć powolny, prowadzi o wiele prędzej ku idei pokoju, niż bluff rosyjski.

Wielka idea pokoju nie da się osiągnąć jednym zachodem; kto tak mówi, pracuje bluffem. Upłyną lata, a może wieki, zanim świat dojrzeje do zupełnego rozbrojenia. Dzisiaj nawet jagnięta muszą się zbroić, choćby tylko dlatego, **aby nie być pożartemi przez bolszewickiego wilka.** Nawet ci, co bronią jak my z tych szpalt, idei pacyfizmu muszą się domagać, aby na naszych granicach stał silny żołnierz, jako najlepsza narazie rękojmia bezpieczeństwa naszego państwa. Na rozbrojenie nie prędko czas nadejdzie.

Bluff rosyjski został przyjęty w Genewie nawet przez tak zdecydowanych pacyfistów, jak Paweł Boncour, z ironją. Charakterystyczną jest rzeczą, że przedstawicielowi sowietów sekundowały jedynie Niemcy. Wszak pamiętajmy, że Niemcy zbroją się same na gwałt po cichu i że już dzisiaj są uzbrojone od czubka głowy po pięty, ale potajemnie. Ładnieby wyglądało bezpieczeństwo ich sąsiadów, gdyby wniosek Litwinowa wywarł jakikolwiek skutek w Genewie.

# Panie starszy! Kawałek wódki!

## Chemik, któremu udało się sporządzić alkohol w stanie stałym.

Mamy już skroplone powietrze, dlaczegóżbyśmy nie mieli mieć zamienionych w ciała stałe płynów? Cudowny rozwój chemji dopuszcza wszelkie niespodzianki.

Oto jednemu z niemieckich chemików udało się sporządzić **alkohol w stanie stałym.** Po wielu żmudnych próbach powiodło mu się wynaleść mieszaninę, która, dodana do absolutnie czystego alkoholu etylowego przemienia tenże w ciało stałe.

Z tego „stwardniałego“ alkoholu można wykrawać różne formy, sześcianu, kuli i t. d. Rozumie się samo przez się, że mieszanina, wywołująca tę przemianę, nie zmienia składu alkoholu i nie przeobraża jego smaku.

Wynalazek ten otwiera dla wszystkich amatorów gorzałki czy też szlachetniejszych trunków nowe perspektywy... Odtąd będzie można bez pomocy flaszki w kieszeni nosić kieliszek likieru czy nawet kufelek piwa. „Kostka alkoholowa“ bowiem daje się łatwo „skroplić“. Wystarczy bowiem ogrzać ją do 40 stopni ciepła i zmieszać z odpowiednią ilością wody.

Gdyby najnowsza zdobycz ducha wynalazczego zyskała sobie wzięcie i została spopularyzowana — musieliby amerykańscy prohibicjoniści obmyśleć nowe sposoby, by zapobiec szmuglowi trunków wyskokowych.

Gdyż — jak opisuje „Frankfurter Umschau“ — „kostki alkoholowe“ dają się również zabarwiać i układać w rozmaite kształty. Wyobraźmy sobie zatem pasażera, który wysiada w porcie nowojorskim z okrętu, z którego neseser jest właściwie skondensowaną baterją butelek likieru czy szampana...

Pomysł zamiany alkoholu w ciało stałe nie jest zresztą nowy. Już przed kilkunastu laty w jednem z laboratorjów chemicznych uniwersytetu wiedeńskiego zajmowano się tym problematem jednak ówczesne eksperymenty nie doprowadziły do konkretnego rezultatu.

Obecnie w „czarodziejskiej kuchni“ chemika przecież powiodło się urzeczywistnić ten problemat... o ile oczywiście wiadomość „Frankf. Umschau“ odpowiada ścisłej prawdzie.

# Trzy najwybitniejsze amerykanki.

## Aktorka, sędzia i dekoratorka kościelna.

Przed kilku laty amerykańska liga kobiet wyborczyń, wyznaczyła za pośrednictwem ankiety 12 najwybitniejszych kobiet w Ameryce.

W ciągu ostatnich tygodni znowu trzy ametrykanki zostały uznane za ozdoy rodu niewieściego wn Stanach Zjednoczonych. Są to: aktorka Ewa La Gallienne, sędzia Florencja Allen i dekoratorka kościelna Edna Browning Ruby.

Ewa La Gallienne pochlubić się może przedewszystkiem tem, że ona głównie przyczyniła się do zorganizowania i zbudowania repertuarowego teatru w Nowym Jorku Urodzona w Anglji a wychowana we Francji, mając lat 15, debiutowała w Londynie, w kilka lat potem wyjechała do Ameryki, gdzie uzyskała olbrzymi sukces w sztuce Molnara „Lilion“.

Młoda ta artystka, obecnie licząca lat 28, nie zadowalała się wzrastającą osobistą swoją popularnością. Dążyła do tego, aby w Nowym Jorku, gdzie jak wiadomo jeden teatr gra czasem przez rok, a czasem naweto w iele dłużej tę samą, przeważnie sentymentalną i mało wartościową sztukę, zorganizować scenę z repertuarem często zmienianym i propagującyc sztuki literackie. Pomimo, że przedsięwzięciu temu nie prorokowano powodzenia, artystka nie zniechęcała się i pokonywując cały szereg trudności, w końcu powołała do życia teatr pod nazwą „Civic Reportory Teatre“.

Wtedy dopiero musiała się zabrać do wyszkolenia wielkiego zespołu, który mógłby się podjąć zadania odpowiedniej interpretacji dzieł o prawdziwiea rtystycznej wartości. Obecnie tej nieustraszonej i niezmordowanej artystce udzielono w dowód uznania nagrodę 5.000 dolarów którą „Pictorial Review“ corocznie rozdziela za specjalne zasługi w dziedzinie sztuki.

Działająca w Ohio kobieta, sędzia Florencja Allen została uznaną za najwybitniejszą amerykańską prawniczkę, podczas, gdy pracujący w mieście Lafaytte w stanie Indiana, dekoratorce kościelnej, Edn e Browning Ruby przypadło odznaczenie za największe zasługi w dziedzinie sztuki dekoracyjnej. Edna Browning Ruby jest jedyną kobietą w Ameryce, która zajmuje się dekoracyjną sztuką kościelną.

### TEATR MIEJSKI.

„Kredowe koło“ grane będzie dziś o godz. 8.30 oraz w czwartek i w sobotę o godz. 4 po południu po cenach popularnych.

„Peer Gynt“ dany będzie na przedstawieniach wieczorowych jutro o godz. 7.30 dla związków robotniczych i w czwartek świąteczny o godz. 8.30.



CZENG-LO

poseł chiński w Paryżu przewodniczy na obecnej sesji Rady Ligi Narodów.

# Czem interesują się kobiety.

## Przedewszystkiem mężczyznami, następnie — toaleta.

Pewien anglik zestawił statystykę najbardziej charakterystycznych skłonności i upodobań swoich rodaków. Ponieważ uszeregowanie tych upodobań jest miarodajne nietylko dla Anglji, ale zdaje się także dla innych państw europejskich, więc podajemy to jego zestawienie.

A zatem mężczyzna interesuje się: 1) sportem, 2) interesami, 3) innymi mężczyznami, 4) nowościami dnia, 5) zabawami, 6) kobietami, 7) sprawami rodzinnemi, 8) kwestją garderoby, a 9) opowiadaniem anegdot.

Uszeregowanie skłonności i upodobań kobiecych jest zupełnie odmienna.

A zatem kobiety interesują się: 1) mężczyznami, 2) sprawami toaletowemi, 3) innemi kobietami. 4) zabawami, 5) sprawami rodzinnemi, 6) sportem, 7) interesami, 8) sprawami bieżącemi.

Zdaje się, że statystyk ten przeoczył przy wyliczaniu gustów i zainteresowań męskich, może jedną z najważniejszych rzeczy, mianowicie zapomniał, że mężczyzna i to w pierwszym rzędzie interesuje się sprawami żołądka.

Natomiast u kobiety, na pierwszym planie są sprawy toaletowe, a dopiero na drugim planie, mężczyzna. Jest on bowiem kobiecie potrzebny poto, aby mógł pochwalić i zapłacić jej toalety.



— Ma pani śliczną córeczkę. A w jakim wieku?
— Ma cztery miesiące...
— A czy to jest najmłodsza latorośl pani?



— Zapóźno już na to, by żądać jałmużny.
— Ale i zapóźno, by jej odmawiać.

# Mistrz charlestona

## kradł łyżeczki, se•wety i wogóle, co się dało.

### *Poza tem uczył pannę Marysię całkiem „honorowo"*

Łódź, 6 grudnia.

Panna Marysia Łubasińska chciała się nauczyć tańczyć charlestona. Na nieszczęście nikt z jej bliższych znajomych nie mógł jej służyć pomocą, gdyż żaden z nich nie był zwolennikiem Terpsychory. Gdy więc pewnego dnia zapoznała się z niejakim Pawłem Rukowickim, reklamowanym mistrzem modnych tańców, nie omieszkała zaprosić go do siebie.

Rukowicki był bardzo uprzejmy. Wystarał się o patefon i niemal codziennie poświęcał jej kilka godzin.

Panna Marysia byłaby zupełnie zadowolona z profesora, który honorowo udzielał jej lekcji, gdyby po każdej jego wizycie nie ginęły wdomu rozmaite przedmioty.

Początkowo nie podejrzewała Rukowickiego. Gdy jednak pewnego dnia zauważyła, że chowa do kieszeni łyżeczki, nie mogła mieć żadnych wątpliwości, kto był sprawcą kradzieży.

Nie chcąc zwracać się do policji, oświadczyła mu:

— Panie Pawle, chciałabym już przerwać edukację. Nie mam czasu się uczyć, gdyż wieczorami muszę pracować.

„Nauczyciel" nie chciał jednak o tem słyszeć.

— Ależ to niemożliwe, panno Marysiu! Muszę panią należycie wykształcić! Pani jeszcze źle tańczy!

I dalej przychodził.

Dziewczyna bacznie go obserwowała

Któregoś wieczoru, schwytała go na kradzieży serwety.

Tym razem nie miała już żadnych skrupułów.

— Pan jest złodziejem! — zawołała oddawna już widziałam, że pan mnie okrada! Zwrócę się do policji.

Rukowicki chciał zatuszować brzydką sprawę. Obiecywał, że w najbliższym czasie odda jej wszystkie skradzione przedmioty, które rzekomo zastawił w lombardzie.

Panna Marysia czekała dwa tygodnie na spełnienie tej obietnicy i wreszcie zameldowała o kradzieży w policji.

Rukowieckiego sąd skazał na trzy miesiące więzienia.

# 60-letni staruszek

## otruł się nieznaną trucizną

Łódź, 6 grudnia.

Zamieszkały samotnie w domu przy ulicy Radwańskiej 49 60-letni Konstanty Paluch, popełnił samobójstwo.

Staruszek napił się jakiejś nieznanej trucizny o bardzo silnem działaniu.

Dopiero po upływie kilku godzin jeden z sąsiadów — nie mogąc się dostać do jego mieszkania — wyważył drzwi i zajął się ratunkiem desperata, który zdradzał już słabe oznaki życia.

Nim przybyło pogotowie Paluch wyzionął ducha.

Przyczyny samobójstwa policja dotychczas nie ustaliła.

# Dlaczego Makaron został kawalerem?

## Dowiedział się tuż przed ślubem, że narzeczona jego ma .. 20-letnią „córeczkę".

Łódź, 6 grudnia.

Wolf Makaron, czterdziestoletni kawaler z Kielc, przyjechał do naszego miasta wyłącznie w celu matrymonjalnym. Postanowił się ożenić z posażną panną.

Skomunikował się natychmiast ze wszystkimi swatami. Swe wymagania sprecyzował w następujący sposób:

— Panna, wdówka lub rozwódka może mieć nawet pięćdziesiąt lat. Uroda i inteligencja nie odgrywają roli. Chodzi tylko o posag — minimum 5 tysięcy złotych.

Już po kilku dniach znalazła się odpowiednia kandydatka panna Ruchla S.

Makaron nie był nią zachwycony ale zgodził się pojąć ją za żonę, ponieważ miała odpowiednią gotówkę.

Przygotowania do ślubu trwały bardzo krótko.

Narzeczona kupiła mu ubranie, eleganckie palto i nawet dała trzysta złotych na różne wydatki.

Makaron wzruszony jej hojnością, przyrzekł dozgonną miłość.

Przyrzeczenia jednak nie spełnił, a to z następującego powodu.

W kilka dni przed ślubem p. Ruchla zwierzyła mu się ze swych intymnych przeżyć.

— Musisz wiedzieć, że mam córeczkę. Ma już dwadzieścia lat i pewno wkrótce wyjdzie zamąż. Przypuszczam, że ta dziewczyna nie będzie ci przeszkadzała, prawda?

Makaron oburzył się.

— Dlaczego mi przedtem nie mówiłeś o tem? Przecież ty jesteś panna! To jest hańba! Jeżeli nie dostanę jeszcze 2 tysięcy posagu, to się z tobą nie ożenię!

Panna Ruchla nie miała więcej, niż 5000 złotych.

Narzeczony oświadczył że po kilku godzinach da jej stanowczą odpowiedź. czy ślub dojdzie do skutku.

Nie zjawił się jednak.

Wczoraj właśnie upłynął tydzień od jego ostatniej wizyty.

Panna Ruchla udała się do policji, składając meldunek o wyłudzeniu 300 złotych, ubrania i palta.

# Krwawe bójki

## i rozprawy nożowe.

Łódź, 6 grudnia.

Na podwórzu domu przy ulicy 6-go Sierpnia 19 podczas rozprawy nożowej odnieśli rany 54-letnia Marja Sobol, żona dozorcy nocnego i 23-letni szewc Mordka Rozenberg.

***

Przy zbiegu ulic Napiórkowskiego i Kilińskiego, jakiś nieznany opryszek zranił nożem 24-letnią Leokadję Pluskotę, bezrobotną, zamieszkałą przy ulicy Kilińskiego 214.

***

W mieszkaniu dozorcy domu przy ulicy Łagiewnickiej 12, podczas libacji wynikła bójka. 30-letni Franciszek Sobczyk (Żabia 3) otrzymał cztery rany głowy, zadane nożem.

# Przejechany przez auto.

Łódź, 6 grudnia.

Przy zbiegu ulic Wschodniej i Cegielnianej został przejechany przez samochód 52-letni Josek Odeski, tkacz, zamieszkały przyu licy Jerozolimskiej 4.

Pogotowie stwierdziło dość ciężkie obrażenia cielesne i przewiozło go do domu.

Szoferowi spisano protokuł.

# Sprzedał teściowę

## I takie tranzakcie zdarzają się w Łodzi w XX wieku.

Łódź, 6 grudnia.

Od kilku tygodni bawił w Łodzi wieśniak z pod Łowicza, 35-letni Joachim Zdaniecki. Włóczył się po różnych knajpach i trwonił pieniądze.

— Dlaczego nie wracasz do domu? — pytali go znajomi.

— Nie mogę. W żaden sposób nie pojadę do Łowicza, bo boję się teściowej...

Gdy w szczupłej kompanji Zdaneckiego, która codziennie na jego koszt raczyła się wódką, dowiedziano się, jaki był rzeczywisty powód jego pobytu w naszem mieście, Władysław Jakor, popularny niebieski ptaszek, oświadczył.

— Już ja z tym gościem zrobię interes. Zabaczycie, że porządnie zarobię.

Tegoż wieczoru odbył z nim dłuższą konferencję w jednej z restauracji.

Po kilkunastu kolejkach śmiało przystąpił do realizacji swych planów.

— Kupuję od pana teściową — rzekł.

Kmiotek osłupiał.

— Nie rozumiem? Co to ma znaczyć?

— Interes jest całkiem prosty. Da mi pan 500 złotych, a wzamian za to sprowadzę do Łodzi pańską teściową i będę ją utrzymywał. Będzie pan mógł spokojnie mieszkać w swej rodzinnej wiosce.

Zdanecki zapalił się do tego projektu.

— Ależ to byłoby wspaniale — zawołał — ale czy tylko ona się zgodzi?

— Już się o to postaram.

Kmiotek dał mu natychmiast a conto 100 złotych.

Jakor przyrzekł, że następnego dnia omówi z nim całą sprawę i wyznaczy termin swego wyjazdu po teściową.

Minęło jednak kilka dni, a nie dawał żadnego znaku życia. Zdanecki w międzyczasie zrozumiał, iż dał się nabrać. Wyjaśnili mu to koledzy.

Zwrócił się więc do policji meldując o oszustwie.



# Napad bandycki w Warszawie.

## Rabunek teczki wypchanej banknotami.

### *Zbój uciekł, partnerka aresztowana.*

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj o godzinie 2-ej po południu p. Marja Rodkiewicz, zamieszkała przy ulicy Wareckiej 15, opuściła gmach P. K. O., kierując się ku domowi. W teczce trzymanej pod paltem niosła 1000 złotych.

Wchodząc po schodach, p. Rodkiewicz spotkała mężczyznę, który zastąpił jej drogę, poczem nagle złapał ją obu rącz za gardło i począł dusić.

Niemal jednocześnie z za skrętu wyskoczyła jakaś kobieta.

— Gdzie pieniądze? — krzyknęła i wyrwała z rąk napadniętej teczkę.

Palce draba zacisnęły się silniej. Pani Rodkiewicz straciła przytomność.

Przechodzący przez podwórze dozorca domu ujrzał mężczyznę i kobietę, wybiegających z bramy. Wszedłszy do sieni, znalazł omdlałą lokatorkę. Nie zwlekając, wyskoczył na ulicę i jął wzywać pomocy.

Wołania usłyszał kierownik agentury śledczej 10 komisarjatu, p. Perkowski, który szczęśliwym trafem znajdował się w pobliskim sklepie. Udało mu się zebrać od przechodniów nieco informacyj, z których wynikało, że w pobliskim domu nr. 11 ukryła się przed chwilą podejrzana kobieta.

Niezwłocznie zamknięto bramę i wszczęto poszukiwania. Na najwyższem piętrze klatki schodowej znaleziono elegancko ubraną damę z teczką.

Policjanci odprowadzili ją do komisarjatu, podczas gdy rezerwa rowerzystów rozpoczęła pościg za bandytą.

Poszukiwania nie dały żadnych wyników. Zbój zdołał zbiec.

W aresztowanej kobiecie poznano niejaką Helenę Woźniak (Muranowska nr. 3). Dziś będzie przesłuchana przez sędziego śledczego.

Pani Rodkiewiczowa odzyskała pieniądze.

# 17-letnia złodziejka

## skazana na 10 miesięcy więzienia.

Łódź, 6 grudnia.

17-letnia Małka Kaliszerówna, karana już więzieniem za kradzieże, szczególną sympatję czuła do sklepu Ignacego Wojciechowskiego przy ulicy Dworskiej 6.

P. Wojciechowski poinformowany przez pracowników, iż częsta klijentka jest złodziejką, bacznie ją obserwował i w rezultacie po kilku dniach ujął ją na gorącym uczynku kradzieży.

Kaliszerówne aresztowano.

Wczoraj sąd skazał ją na 10 miesięcy więzienia.

# Z kroniki kryminalnej.

Łódź, 6 grudnia.

**Genowefa Fiszer**, zam. przy ulicy Zgierskiej nr. 79, skradła różną biżuterję i 1.000 dolarów gotówki Jabłońskiemu Kazimierzowi, zam. pod wskazanym adresem.

**Górze Stanisławowi**, zam. w Krakowie przy ul. 3 Maja w domu akademickim, w czasie jazdy pociągiem z Warszawy do Łodzi, skradziono teczkę skórzaną, zawierającą 60 zł. gotówką, indeks za nr. 387 wydany przez Uniwersytet Jagielloński, oraz różne przedmioty ogólnej wartości 90 zł.

# Nagła śmierć.

Łódź, 6 grudnia.

W bramie domu przy ulicy Kamiennej 2 zmarł nagle zamieszkały w tej kamienicy Abram Karpowicz.

Wezwane pogotowie stwierdził zgon. Przyczyny śmierci nie ustalono. Zwłoki zabezpieczono aż do zejścia władz sądowo policyjnych.



— Podobno mój wnuczek jest u pana na praktyce?

— A tak, tylko dziwię się bardzo, że pan jeszcze żyje, bo właśnie dałem temu wnuczkowi urlop, gdyż mówił mi, że musi iść na pana pogrzeb.

*Miniatury.*

## Pięć sekund śmiechu.

### ŚWIADEK.

— Skąd pan zna oskarżonego?

— Ja żyłam z nim w wolnej miłości. Przez jak długi czas?

— Przez ostatni wtorek i środę.

### ZMĘCZONY.

— Antoś, wliziem w te tam krzaki i obaczym, czyśmy w tej willi wszystko zwędzili.

— Daj spokój, strasznie się zmachałem, — jutro w „Expressie“ przeczytamy.

### JUBILEUSZ.

— Moi kochani współpracownicy, niestety nie mogę wam ofiarować żadnej gratyfikacji z okazji 25-lecia firmy, ale za to od dziś wszyscy możecie mi mówić „ty“!

### SPOKOJNIE.

Do komisarjatu policji wpada zdyszany interesant i prosi o sprowadzenie psa, bo właśnie dokonano w jego sklepie włamania.

— Spokojnie, mój panie, niech się pan tak nie galopuje — odpowiada mu dyżurujący policjant — jak tylko będzie to możliwe, przyjdzie do pana jeden z moich kolegów z psem; narazie o tym niema mowy, bo Ciapuś jest w ważnej sprawie u suczki pana posła X.

### SIEDEM OKRESÓW WIEKU KOBIETY

1) Dziecko, 2) młoda dziewczyna, 3) panna, 4) młoda kobieta, 5) młoda kobieta, 6) młoda kobieta, 7) młoda kobieta.

### SŁUSZNA UWAGA.

— Wydajesz mi się niekiedy prawdziwie męskim typem; nieraz znowu jak kobieta. Czem to wytłumaczyć?

— Przypuszczam, że tym, iż połowa moich przodków — to byli mężczyźni, a druga połowa — kobiety.

### TO CO INNEGO.

Żona: Ach, jak straszną mam migrenę, czuję się zupełnie połamaną, nie mogę kroku ruszyć.

Mąż: Co za szkoda, mam właśnie dwa bilety do opery na dziś, ale mogę je komuś podarować.

Żona: (zrywając się): Co znowu!? Za pięć minut będę ubrana.

### DZISIEJSZY KONCERT ERIKI MORINI.

Dziś wieczorem czeka nas prawdziwa uczta artystyczna, albowiem grać będzie w Filharmonji Erika Morini. Jej cudowna gra, która obecnie osiągnęła swój szczyt kolminacyjny, potrafi olśnić tłumy. Jest coś czarującego w tej grze, siła męska, kantylena wibrująca szlachetnym uczuciem, wielki zapał i nazwyczajne zacięcie. Interpretacja gry tej genjalnej artystki i jej temperament to jest coś wprost niesamowitego. Początek koncertu o godz. 8.30 wiecz.

Dziś, we wtorek, ostatni występ wieczorowy K. Adwentowicza w „Sonacie Kreutzerowskiej“.



# O tem, co nas smuci i weseli...

## Łódź i moda. — Emancypacja łodzianek. — Epidemja „magazynów mód“. — Dlaczego łodzianki pracują. — Biura porad prawnych. — Kto ma „oczyścić“ Łódź? — Brudne podwórza i... Liga Narodów.

**Łódź**, 6 grudnia.

Łódź to zaiste „dziwne“ miasto. Ulega ono bowiem do tego stopnia fluktuacjom mody (nie zawsze niewieściej), że w pewnych okresach czasu zmienia niemal dotychczasowe swoje oblicze.

„Mody“ te są jaknajbardziej różne i dotyczą oczywiście różnych dziedzin życia codziennego. Najczęściej są one wprawdzie dla nikogo nieszkodliwe, tem nie mniej jednak charakterystyczne i znamienne. Mimo, że nie wkraczają one bezpośrednio w sferę niewieścich zainteresowań przodują tu jednak również łodzianki. Panie nasze ulegając bowiem aktualnym prądom kobiecej emancypacji chwytają się wszelkich środków któreby pozwoliły im iść przez życie samodzielnie, nawet w sensie materjalnym. Mąż pracuje na rodzinę a żona na siebie i swoje własne potrzeby. Ze społecznego punktu widzenia „podział“ ten jest oczywiście godny szczerego poklasku. Nam jednak chodzi w tej chwili o zewnętrzne jego przejawy, a w związku z tem przejściowe „mody“, które są tem oryginalniejsze, że nie dotyczą ani Paquina, ani Poiret'a ani Mme „Henriette“.

W swoim czasie zapanowała w Łodzi „moda“ otwierania t. zw. „magazynów mód“ (kapeluszy damskich). Przybrała ona do tego stopnia epidemiczne formy, że magazyny te wyrastać poczęły jak grzyby po obfitym deszczu. Nie było domu, ani mieszkania, gdzieby nie produkowano nakryć na wdzięczne „garconki“ i „poleczki“....

Z biegiem czasu wytworzyła się konkurencja, a w rezultacie przyszła powszechna... plajta.

Na gruzach magazynów poczęły się tworzyć pracownie sukien. I znowu ten sam obłęd który dotknął nawet kobiety zamożne, które pracowały na kosztowne futra, biżuterję i... ekstrawagancje.

Dziś panuje z kolei znowu moda ręcznych robótek włóczkowych. I znów produkcja rośnie i rozwija się.

Epidemją zaraziła się również i brzydsza połowa ludzkiego rodzaju. Kto żyw zakładać począł „biura porad prawnych“. Tym jednak razem moda stała się szkodliwa. Poradami temi bowiem zajmować się zaczęli ludzie nie mający zielonego pojęcia o prawie. Do znajomości tej gałęzi wiedzy wystarcza im bowiem tylko... maszyna do pisania i odpowiedni lokal dla przyjęć interesantów. Anomalją tą zainteresowały się jednak kompetentne czynniki i wkrótce już ma się ukazać rozporządzenie Prezydenta Rzplej, które w dziedzinie tej dokona radykalnej sanacji.

W myśl tego rozporządzenia, tylko osoby z wykształceniem prawniczem będą mogły stać na czele takich biur. Wszelkie podania pisane przez biuro, będą wnoszone do rejestru i opatrzone numerem dziennika. Udzielanie porad prawnych będzie mogło być dokonywane tylko ze strony dyplomowanych prawników, którzy w tym celu będą się mogli łączyć w spółki analogiczne do przychodni lekarskich. Rozporządzenie to oczyści niewątpliwie atmosferę panującą w „poradniach“ prawnych na czele których stoją ludzie mający zazwyczaj takie pojęcie o prawie, co koń o teorji Einsteina...

***

Na widownię wpłynęła ostatnio znów „achillesowa pięta“ Łodzi, jej największa bolączka i... odwrotna strona medalu. Nie trudno się w tem miejscu domyśleć, że mowa będzie o łódzkiem niechlujstwie. Sprawa stała się aktualna obecnie w związku z zimą i opadami atmosferycznemi.

Z inicjatywy ruchliwego i zapobiegliwego komendanta policji **p. podinspektora Niedzielskiego** zwołana została w tych dniach specjalna konferencja poświęcona problemowi generalnego oczyszczenia Łodzi a zwłaszcza jej brudnych wiecznie ulic. Na konferencji porozumienia nie osiągnięto, gdyż zebrani w żaden sposób nie mogli wybrnąć z zagadnienia, kto właściwie ma ponosić tego „czyszczenia“ ciężary.

Burza w szklance wody! Zdawałoby się, że znalezienie odpowiedniego momodus vivendi nie powinno przedstawić najmniejszej trudności, choćby z tego tylko względu że kwestja czystości ulic łódzkich, nie jest kwestją europejskiego znaczenia, której rozstrzygnięciem miałaby się dopiero zająć... Liga Narodów.

Małe głupstewka i tyle ambarasu. Jeżeli bowiem chodzi o nasz pogląd — to uważamy, że czyszczeniem ulic, na wzór wielkich miast europejskich winien zająć się magistrat, ściągając na ten cel pewną kwotę od właścicieli nieruchomości. Jest to jedyny i najbardziej racjonalny punkt wyjścia.



— Bardzo żałuję, ale pan nie zostawił pieniędzy.

— A skąd pani wie o tem?

— Powiedział mi tak przed wyjściem.



— Czy wiesz Henryku, dlaczego cię nazwałam małym głuptaskim?

— Wiem, dlatego że jestem mniejszy, niż ciocia.

# Chcesz żyć 120 lat?

## Pracuj 12 godzin dziennie i pij dużo mleka.

Po Anglji podróżuje niejaki Borys Logaczew i w każdem mieście wygłasza odczyty, w których głosi, iż ludzie dopuszczają się na sobie samobójstwa, albowiem przeciętny ich wiek powinien wynosić 120 lat.

Tymczasem w 70 roku życia człowiek jest już starcem, a w 80 zupełnym niedołęgą.

Logaczew z pochodzenia Bułgar, osiadły w Kanadzie, wynalazł sposób na długowieczność i propaguje swe odkrycie wśród ludzkości, zyskując sobie ogromną ilość zwolenników, którzy łączą się w związki i zakładają tak zwane „logaczewskie gminy“.

Tajemnica długiego życia kryje się w odpowiednio stosowanej djecie mleczno-roślinnej i higjenie pracy.

Bułgarski apostoł jest zdania, iż nic tak nie zżera organizmu jak nieróbstwo i lenistwo.

Ludzie oddający się próżnictwu bardzo rzadko dożywają późnej starości, najmłodziej zaś umierają rentjerzy, którzy całe życie odcinali tylko kupony od rent i nie mieli innego zajęcia.

Członek „logaczewskiej gminy“ musi pracować 12 godzin dziennie, sypiać 7 godzin, 2 godziny dziennie poświęcać na ćwiczenia ciała a 3 godziny na przyjemności.

Mięso wolno mu jadać raz na tydzień, a głównem jego pożywieniem ma być mleko podawane w różnych formach.

# „Popierajcie przemysł krajowy!“

## Oto śpiew, który rozlega się dziś z minaretów tureckich na rozkaz Kemala-Paszy.

Przeciwnicy polityczni Kemala Paszy, prezydenta republiki tureckiej, głoszą, iż znakomity reformator kraju pogardza Koranem, a nawet znieważył „świętą“ księgę Mamometa, nazywając ją „przeżytkiem, dobrym dla praojców, lecz najgorszym dla współczesnych turków“.

Kemal Pasza dokonał formalnego rozdziału kościoła od państwa przez wprowadzenie kodeksu cywilnego, opartego na prawodawstwie szwajcarskiem.

Nowa księga prawa wywołała zupełną zmianę w życiu tureckiego społeczeństwa i spowodowała opór ze strony klerykalnej ludności, którą podżegają duchowni.

Niezwykłe zaś wrażenie zrobił rozkaz Kemala Paszy, aby muezinowie, wzywając ludność do modlitwy ze szczytów minaretów, przypominali wiernym o ich obowiązkach względem ojczyzny.

Rozkazowi stało się zadość — więc po tradycjonalnem wezwaniu do modlitwy, wykrzykuje muezin:

Popierajcie przemysł krajowy! Składajcie ofiary na tureckie lotnictwo.



### REWJA MÓD KARNAWAŁOWYCH W ŁODZI.

Tak dawno spodziewana rewja mody firm stołecznych nareszcie będzie miała miejsce w Łodzi przed karnawałem. Pierwszorzędne firmy stołeczne które obecnie wiodą prym w Warszawie a więc Boguchwał Myszkorowski, Maksymiljan Apfelbaum i Lucjan Leszczyński staną na czele tej może najbardziej olśniewającej rewji. Rewja odbędzie się w niedzielę dn. 11 grudnia 1927 r., o godzinie 12 w poł. w sali kina „Casino“. Karty wstępu już do nabycia.

### TEATR KAMERALNY.

Jutro trzecia premjera teatru kameralnego: arcywesoła dowcipna komedja—farsa Zygmunta Kaweckiego „Fura słomy“ z Morską, Ziembińską, Brodniewiczem, Krotkem, Mrozińskim i Michałem Zniczem w rolach głównych. Reżyseruje Jan Bonecki.

# 500 lat przetrwał „Złoty kompas" nim runął.

## Za „króla Stasia" szaleli w nim i Polacy.

W tych dniach zburzono w Paryżu najstarszą oberżę. Pięćset lat bez przerwy istniała gospoda pod „Złotym kompasem", przy ulicy Montergueil, w pobliżu giełdy. Obecnie była ona przytułkiem najbiedniejszej ludności, kiedyś jednak zbierała się w niej śmietanka towarzyska Paryża.

Właściciele gospody pod „Złotym kompasem" utrzymywali dyliżanse pocztowe, łączące stolicę z portami i z ościennemi krajami.

„Złoty kompas" słynął przed 300 laty z wybornej kuchni, której specjalnością były świeże ryby morskie, raki, ostrygi i drób.

Kilka razy dziennie przywoziły dyliżanse z Dieppe świeże „owoce morskie", dla szlachetnych kawalerów i ich dam.

W gospodzie pod „Złotym kompasem" bywała również młodzież polska, która przyjeżdżała do Paryża po „ogładę". Wiemy to z licznych pamiętników i z listów XVIII stulecia, zachwalających „kacze wątróbki", przyrządzane „a la Amiens". A delikatesem tym częstował swych gości monsieur Rat, jeden z właścicieli oberży pod „Złotym kompasem".

Wytworność tej jadłodajni była tak wielka, iż stoły przykrywano białemi jak śnieg obrusami, a w lichtarzach zapalano woskowe świece.

„Złoty kompas" miał w sąsiedztwie groźną konkurencję w gospodzie „Rocher de Cancale", w której podawano „najlepsze wina francuskie", więc klijentela się dzieliła, smakosze szli pod „Złoty kompas", pijący zaś do „Rocher de Cancale", a że jednych i drugich nie brakowało, więc obie gospody przetrwały wieki.



# Precz same kości!

## Bunt „grubasek" nowojorskich przeciw męczarniom mody.

W Nowym Jorku zbuntowały się kobiety. Nie wszystkie, ale spora garść, bo aż 730 niewiast założyło „stowarzyszenie grubasków".

Są to rewolucjonistki, zwalczające zawzięcie smukłą linję ciała, albowiem wielu mężczyzn nie znosi kościstych kobiet, a w dodatku „utrzymanie się w formie" wymaga bohaterskich poświęceń, które czasami nawet stają się prawdziwą męczarnią.

Młodziutka pani Gaby R. Davson, wiceprzewodnicząca stowarzyszenia, określiła to wn ajlepszy sposób.

— Masz ochotę dłużej poleżeć w łóżku — nie wolno, gdyż przyszła właśnie masażystka i przypomina, że wylegiwanie się wpływa niekorzystnie na smukłość linji. Po masażu i treningu dostałaś wilczego apetytu, a zamiast świeżutkich bułeczek z masłem, kawałka dobrej szynki i smacznej kawy podają ci filiżankę obrzydliwego ulepku i jeden sucharek.

A potem uganiać musisz po boiskach sportowych, aby nie nabrać wagi o leguminach i słodyczach musisz zapomnieć że istnieją, bo utyjesz, ani łyżeczki kremu, ani kawałeczka czekolady nie wolno wziąć do ust, a w nagrodę za te męki wystają ci kości, skóra się marszczy i czujesz się osłabioną.

W modnem ubraniu wyglądasz jeszcze jako tako, ale spójrz, biedna ofiaro mody, gdy jesteś bez ubrania. Zapłaczesz sama nad sobą!

Przemówienie wiceprzewodniczącej stowarzyszenia przyjęto entuzjastycznemi oklaskami. Siedemset trzydzieści zorganizowanych grubasów postanowiło rozpocząć propagandę pod hasłem:

Niech każda żyje, jak każe jej gust,
Precz same kości, niechaj żyje biust!



JERZY LUKAR

# DJABLICA „POLSKIEGO MANCHESTERU"

**Łódzki romans kryminalny.**

6

Rosły, barczysty chłop, zwany, niewiadomo z jakiego powodu, Bucefałem, trzymał straż nad bramą. Był to niezwykle silny drab, dający sobie z łatwością radę nawet z dziesięcioma gośćmi. Na nim to ciążył obowiązek sumiennego filtrowania osób, które pukały do wrót „żółtej willi"...

Był sprytny i obrotny, znał wszystkich bywalców doskonale, tak że nie zdarzyło się jeszcze, by ktoś niepożądany dostał się z winy Bucefała do apartamentów „cioci Irmy".

W tak zw. poczekalni, która była jednocześnie garderobą, pełniła służbę stara, otyła niemka, Emma, stworzenie o niezwykle odrażającem obliczu. Była ona prawą ręką „cioci", która darzyła ją wielkim zaufaniem.

Pozatem — służbę „żółtej willi" stanowili: kelner — Bolesław i kucharz.

Jeżeli chodzi o istotny „personel", t. j. o dziewczęta, przyznać należy, że zakład pani Irmy miał wszelkie dane, by zadowolić swą klijentelę. Uznanie, jakie sobie zdobył, jest najoczywistszym tego dowodem.

Sześć niewiast, odpowiednio dobranych, stanowiących różne pod każdym względem typy kobiece, od jasnej, filuternej blondynki do oliwkowej demonicznej brunetki, to wybór bezsprzecznie obfity mogący zadowolnić nawet najbardziej wybrednych i wymagających bywalców domów publicznych.

Wszystkie były ładne, zgrabne, przyzwoicie ubrane i zachowywały się bardzo poprawnie, nawet w momentach drastycznych.

Powodziło im się wcale nieźle, zarabiały niezgorzej i nie zdarzyło się jeszcze ani arazu, by któraś z nich żaliła się na swój los.

„Ruch" w zakładzie „cioci" Irmy zaczynał się około północy.

O tej porze mknęły samochody w stronę Rudy i, nie dojeżdżając do skrętu, zbaczały w prawo. Ciemne sylwetki pod osłoną nocy, wychodziły z aut, dzwoniły u bramy i znikały za okutemi drzwiami willi.

Do tej godziny panowała tu niczem nieprzerwana cisza. Personel „żółtej willi" odpoczywał po trudach ubiegłej nocy. O godzinie dziesiątej przyjeżdżała „ciocia", ktora mieszkała w mieście.

Wydawała dyspozycje kucharzowi, odbywała pogadanki ze swojemi „pensjonarjuszkami", słowem robiła przedwstępny „porządek".

Dzisiaj właśnie czcigodna właścicielka willi zawezwała do siebie Bucefała i rzekła:

— Jest jeden nowy gość.

— Dobrze — odparł krótko olbrzym.

— Nie rób mu żadnych trudności i traktuj go z wielkim szacunkiem...

— Jestem grzeczny dla wszystkich naszych bywalców.

— Dla niego będziesz jeszcze więcej grzeczny...

— Jak wygląda?

— Gruby, niski, w jasnych rogowych okularach. Będzie z nim inny — chudy i wysoki...

— Wpuścić go także?

— Tak. To jest ten Olek, który do nas już przychodził...

— Aha, a tamten?

— Podobno amerykanin. Bardzo bogaty gość.

Taką samą mniejwięcej przemowę miała dbającą o swój zakład ciocia Irma" do pensjonarjuszek. Dziewczęta były zachwycone zapowiedzią wizyty bogatego cudzoziemca.

Mr. Pinkerton — on właśnie był tym oczekiwanym gościem — zjawił się o godzinie jedenastej. Przyjęła go osobiście właścicielka zakładu. Władała biegle angielskim tak, że mogła porozumieć się z nim swobodnie.

Mr. Pinkerton zażądał oddzielnego gabinetu dla siebie, Niteckiego i dwu dziewczynek. Wszystko jedno, które, byle on miał chudą blondynkę.

— Już się robi — odparła pani Irma, uśmiechnąwszy się zalotnie.

Nitecki, jako stały bywalec „żółtej willi" udzielał „jeńcowi" wyjaśnień. Po chwili weszły dziewczęta. Były ubrane w jedwabne, przejrzyste pyjamy. Olek uważał sobie za obowiązek przedstawić je amerykaninowi.

— Ta blondynka — to Lili, ta szatyneczka — to Zosia.. Bardzo miłe kotki.

— Ha, ha, ha — zaśmiał się mr. Pinkerton. — Kotki, koteczki...

„Kotki" były nieco strenowane. Ba, nic dziwnego. Taki gość, wypchany dolarami — to jednak nie byle co.

(D. c. n.).

# Rosja pod rzadami czerwonych carów.



Cerkiew w Leningradzie, w okolicach której anarchiści rzucili bombę na cara Aleksandra II, który zginął.



Nocleg bezdomnych dzieci w jednym z zaułków Moskwy.

## Zbrodnie „pięknej Tamary".

### Wielka liczba ofiar „niewieściego Landru".

Cała Grecja, specjalnie zaś Ateny, pozostają pod wrażeniem zbrodni, albo raczej całego szeregu zbrodni, których widownią był Pireus, a sprawczynią kobieta, rosjanka, imieniem Tamara. Pani Tamara, tak jak wiele jej rodaków, znalazła przytułek na ziemi heleńskiej.

Udowodniono jej, że zamordowała dwóch swoich mężów, obu w Pireusie zamieszkałych chińczyków. Pewne poszlaki wskazują na to, że liczba jej ofiar jest o wiele większa, i że mamy tutaj do czynienia z jakimś niewieścim Landru.

Śledztwo wyłoniło cały szereg szczegółów, dotyczących karjery życiowej p. Tamary i jej morderstw, jednakowoż to wszystko nie tylko nie wyjaśniało jej czynów i kierujących nią motywów, ale przeciwnie pogrąża całą sprawę w jeszcze większym mroku tajemnicy.

Istnieje przypuszczenie, że pani Tamara należy do jednej z licznych rosyjskich sekt, zastępujących wiarę i religijne obrzędy przesądnemi wierzeniami i zabobonnem praktykami. Jedna z tych sekt nakazuje poprostu zbrodniczą działalność. Głosi bowiem, że człowiek drogą najcięższych grzechów dochodzi ku prawdziwej skrusze i że tylko w ten sposób może osiągnąć królestwo niebieskie. Zwolennicy tej sekty uważają tedy zbrodnie za najpewniejszy most do wiecznej szczęśliwości.

P. Tamara zdegenerowana i histeryczna kobieta miała głeboko zakorzenione w umyśle zabobony, przekonaną była o skuteczności środków czarodziejskich, a przytem odznaczała się chorobliwym erotyzmem.

Obracała się wiele w kołach chińczyków, którzy w wielkich portach osiadają jako handlowcy i pośród nich wyszukiwała sobie ofiary. Przed trzema laty poślubiła pewnego chińczyka, który wkrótce po weselu zniknął bez śladu. Rzekomo miał odjechać do swojej ojczyzny. Po usunięciu ustawowych przeszkód do małżeństwa, mniemana rozwódka poślubiła znowu rodaka swego pierwszego męża, który jednakowoż także nie długo cieszył się szczęściem małżeńskiem, bo wkrótce tak samo jak jego poprzednik zniknął bez śladu.

Okazało się, że pierwszego swego męża zamordowała przy pomocy kochanka a zwłoki spaliła, aby usunąć ślady zbrodni. Taki sam los zgotowała drugiemu mężowi, wziąwszy do pomocy nowego adoratora. Nie ulega prawie wątpliwości, że ofiarą zdegenerowanej kobiety padli jeszcze inni mężczyźni. Ale śledztwo utrudnia fakt, iż chińska kolonja w Pireusie, podobnie jak w wielu innych miastach handlowych i portowych, usuwa się poniekąd z pod kontroli władz.

Z zapałem p. Tamara pracowała nad nawróceniem swoich wybranych chińczyków na chrześcijaństwo. Obaj jej zamordowani małżonkowie porzucili naukę Konfucjusza i przyjęli chrzest według obrządku prawosławnego.

Dotychczas jest niewyjaśnionem, co skłoniło p. Tamarę do morderczych czynów. Czy kierowała się ona pobudkami erotycznemi, czy chęcią zysku, czy też oddziaływały tutaj fantastyczne zabobony?

Afera ta w Grecji wywołuje silne wrażenie, ponieważ w kraju tym tego rodzaju zbrodnie w wielkim stylu należą na szczęście do rzadkości. I teraz rzadko zdarza się, aby grek popełnił morderstwo. Dopiero inwazja obcych elementów po wojnie przyczyniła się do zwiększenia wypadków morderstw i zbrodni.

## Przez 11 lat

### nie wiedział, jak się nazywa i kim jest.

### *Młody szwed stracił pamięć na froncie.*

Niedawno pisma doniosły o wypadku że powien młody człowiek został znaleziony w Paryżu w stanie nieprzytomnym w szpitalu odzyskał wprawdzie świadomość, ale nie wróciła mu pamięć, nie wie tedy, jak się nazywa, skąd pochodzi itp.

Podobny wypadek miał miejsce z pewnym szwedem, który teraz dopiero odzyskał pamięć i dzięki temu dowiedziano się, iż nazywa się C. G. Duner, jest z wykształcenia inżynierem górniczym, ojcem jego był nieżyjący już profesor uniwersytetu w Upsali.

Duner w ciągu wojny światowej walczył po stronie angielskiej, a rozkaz dzienny przyniósło n im pewnego dnia wiadomość, że zosał zabity na froncie zachodnim.

Pod koniec r. 1916 Duner był we Flandrji w ookopie, wraz z kilkunastu innymi ofiarami; granow łaśnie w bridża, gdy nagle ktoś zawołał: zmykajcie stąd, wybuch! Wszyscy umknęli został jedynie Duner, który odnalazł i zarzucił na siebie.

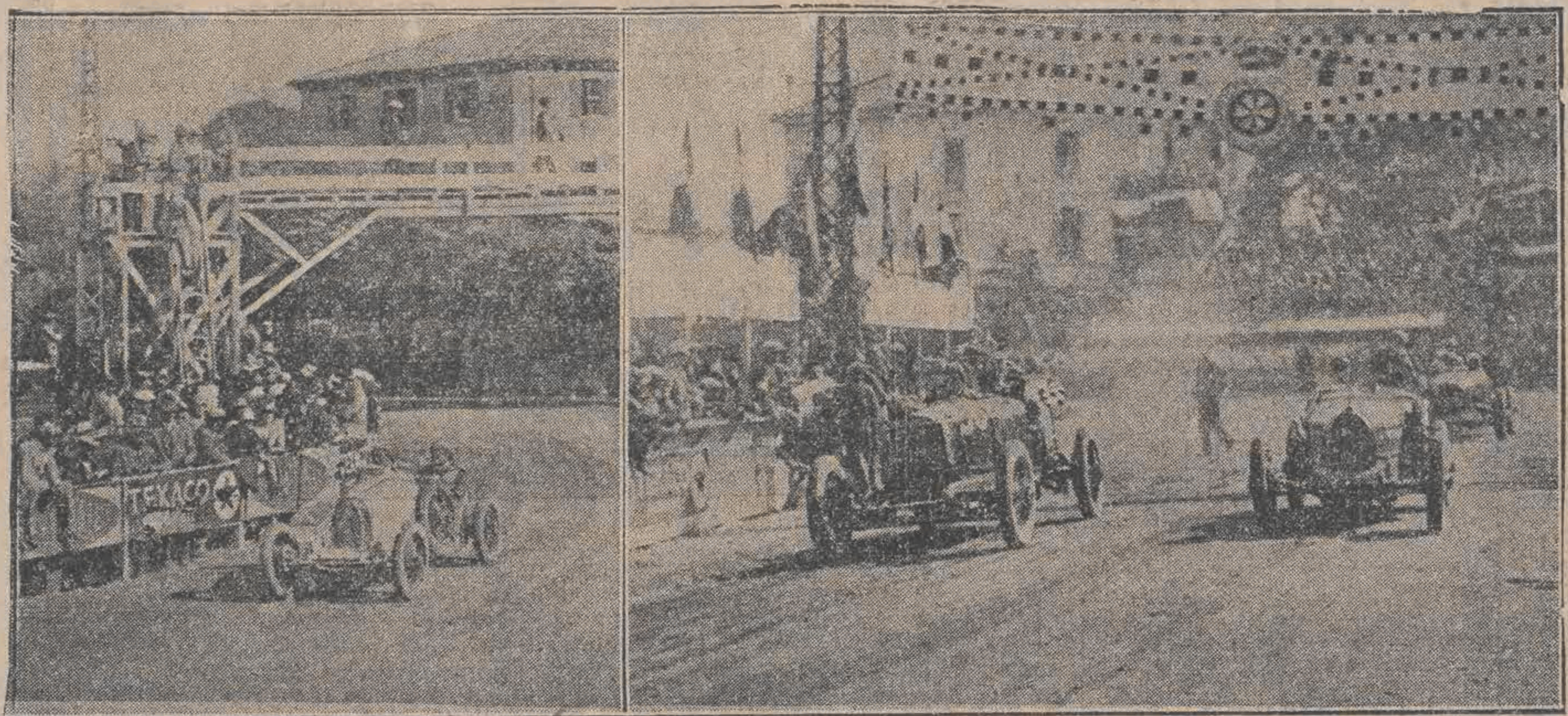
Niemiecka mina wybuchła istotnie, a wszyscy zostali zabici, z wyjątkiem Dunera, którego ciśnienie powietrza odrzuciło daleko; znaleziono go zasypanego ziemią w stanie nieprzytomnym.

Duner spędził pewien czas w szpitalu angielskim, lecz po wyzdrowieniu nie mógł sobie przypomnieć, kim właściwie jest. W płaszczu jednak, który miał na sobie na froncie podczas owego wybuchu miny, znaleziono nazwisko pułkownika de Montalt, pochodzącego z Kanady. Na tej podstaowie Duner myślał, że jest tym pułkownikiem.

Duner nie mógł sobie w żaden sposób przypomnieć, jak został pułkownikiem, zresztą o Montalta nikt nigdy władz szpitalnych nie pytał. Z czasem jednak biednemu szwedowi pamięć wracała; dostał kiedyś do rąk przypadkiem szwedzką gazetę, z której się przekonał, że umie po szwedzku.

Wobec takiego obrotu sprawy Duner wrócił do Sztokholmu; na dowiedzenie się jednak, kim jest zużyć musiał jedenaście lat.

# SPORT



Z ostatnich wyścigów automobilowych o mistrzostwo Włoch.

## Polski Allan Gerbault

### odbył samotną podróż po Bałtyku ustanawiając rekord woli.

Śladem wielkiego podróżnika i samotnika Allana Gerbaülta poszed kapitan polskiej marynarki handlowej p. Konrad Prószyński. Odbył on latem tego roku samotną podróż po Bałtyku na miniaturowej bezpokładowej żaglówce „Vega".

Kpt. Pruszyński wyruszył dn. 27 lipca r. b. z Warszawy Wisłą do Gdańska. W Gdańsku stanął 9 sierpnia. Tegoż jeszcze dnia wyszedł na morze i przybył do Gdyni. Blisko dwa tygodnie penetrował na swej żaglówce zatokę gdańską, zachodząc do Pucka i Jastarni. Dnia 22 sierpnia odpłynął do Helu, zaś dnia 29 sierpnia wyszedł na pełne morze, kierując się na zachód, dokąd wiatr niesie. Dn. 8 września kpt. Prószyński znalazł się u wyspy Rugji. Wobec zmiany wiatru dalej na zachód nie mógł się posuwać, zawrócił przeto na Swinenunde i na Szczecin. W Szczecinie „Vega" stanęła 15 września. Po naprawie złamanego masztu dnia 25 IX kpt. Prószyński odpłynął ze swą żaglówką na pokładzie niemieckiego parowca do Gdańska. W Gdańsku stanął śmiały nasz podróżnik dn. 26 IX. Dnia 10 X wyszedł z Gdańska na Wisłę i dnia 26 tegoż miesiąca stanął w Warszawie. Ogółem kp. Prószyński znajdował się w drodze 3 miesiące.

Dzielnemu sportowcowi należy się rzetelne uznanie za ten niezwykły i śmiały wyczyn, stanowiący rekord woli

## Angielskie mistrzostwa footbalowe.

### Jakie wyniki uzyskano ubiegłej soboty.

Angielskie mistrzostwa rozegrane ubiegłej soboty nie przyniosły specjalnych zmian w tabeli zarówno pierwszej jak i drugie Ligi.

Obydwie czołowe drużyny I-ej ligi Everton i Newcastle zyskały na własnych boiskach po jednym punkcie. W II-ej lidze Helsca utrwaliła swą pozycję w tabeli, zwyciężając Southa Shield w stosunku 6:0.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

**I liga** — Birmingham — Leicester C. 0:2, Blackburnk — Sunderland 0:0, Cardiff — Aston Villa 2:1. Everton — Scheffield U. 0:0, Huddersfield — Arsenal 2:1, Manchester M. — Bury 0:1, Middlesbrough — Porthsmouth 5:1, Newcastle — Liverpool 1:1, Toffenbram — Burnley 5:0, Wednesday — Westham U. 2:0.

**II liga**: Blackpool — Port Vale 1:6, Bristol —Manchester C. 2:0, Chelsca — South Schields 6:0, Clapton D. — Leeds U. 2:1, Grimbsby T. — Barnslay 3:1, Roots Co. — Swansca T. 2:0, Oldham A. — Fullram 4:2, Reading — Wolverhampton 2:1, Southampton — Preston R. C. 0:0. Stoke — Hull City 3:1, Westbromwisch Alfion — Roots Forest 2:3.

**Szkocka liga**: Aberdeen — Airdriesmans 0:0, Celtic — Motherwell 1:2, Cowdenbeath — St. Johnstone 4:2, Dundee — Clyde 4:3, Falkirle — Dunfermline 5:1, Hamilton — Rangers 1:1, Kilmarnock — Hibermans 2:1, Partick Thistle — St. Mirren 6:2, Queem Park — Raith Rorers 8:1.

## Międzypaństwowy mecz bokserski

### Polska—Węgry odłożony do dnia 16 b. m.

Sensacyjne spotkanie bokserskie Budapeszt — Górny Śląsk i Polska — Węgry zapowiedziane na ubiegły piątek i sobotę w ostatniej chwili odłożone, z powodu równocześnie odbywających się mistrzostw państwowych na Węgrzech.

Reprezentacja Węgier przybywa do Polski w swym najsilniejszym składzie, prawdopodobnie w tym samym, co odniosła sensacyjne zwycięstwo przed trzema ygodniami nad reprezentacją Niemiec w Budapeszcie. Węgry zapowiedzieli przyjazd najsilniejszej drużyny jaką wogóle w chwili obecnie rozporządzają. Mecz Polska — Węgry będzie nieoficjalnym, albowiem dochodzi on do skutku bez zezwolenia Polskiego Związku Bokserskiego.

Drużynę polską ustawi kapitan Śląskiego O. Z. B. p. Willy Snopek. Składać się ona będzie z zawodników śląskich i łódzkich.

## Łódź straciła znakomitego pięściarza Harry Tzerre

Najbardziej obiecującym pięściarzem łódzkim był Aleksander Czarnecki występujący publicznie pod pseudonimem Harry Tzerr, obecny mistrz Polski w wadze średniej, wielokrotny mistrz województwa łódzkiego Tzerr, młody bokser może się poszczycić wcale ładnymi sukcesami, a największym z nich jest piękne zwycięstwo k. o. nad Janem Gerbichem.

Jak się dowiadujemy, Harry Tzerr opuścił Łódź i wstąpił na ochtnika do marynarki wojskowej. Obecnie Tzerr przebywa na Pomorzu. Przed wyjazdem zażądał Tzerr zwolnienia z Unionu, którego był członkiem.

## Niedzielne zawody szermiercze w Krakowie

### przyniosły zwycięstwo Pol. Zw. Szermierczemu.

Jak już pokrótce donosiliśmy we wczorajszym wydaniu „Expressu" odbyły się w niedzielę w Krakowie zawody szermiercze pomiędzy drużyną Pol. Zw. Szermierzy, a druż. centr. szkoły gimnastyki i sportów z Poznania. Mecz wygrali cywilni w stosunku 15:12, przyczem w florecie 6:3, w szpadach 4:5, a w szablach 5:4. Najciekawsze spotkania były następujące: floret — Goling bije Laskowskiego 3:5, Laskowski zwycięża Segdę 3:5, Rriedrich bije Laskowskiego 2:5 oraz Zagacki zwycięża Friedricha 1:4; szpada — Segda bije Zagackiego i Laskowskiego po 2:0, szabla — Laskowski bije Friedricha 4:5, zaś Pappe Zagackiego 5:4.

W sobotę odbyła się akademja szermiercza z okazji 35 letniego jubileuszu fechmistrza Linnemanla.

W akademji wzięli udział słynni francuscy szermierze Europy Buchard i eworęki Gaudin.

Linneman otrzymał szereg gratulacji, a imieniem Pol. zw. Szerm. przemawiał prezes p. Pappe. Odbyło się pozatem szereg spotkań w szablach, szpadach i floretach przy udziale Laskowskiego, Adera, Friedricha, Zapackiego, Cemby, Zabielskiego, Dubieńskiego i Segdy. Szermierze zagraniczni Buchard i Gaudin wykazali znaczną przewagę nad naszymi najlepszymi szermierzami. Najciekawszym był mecz pokazowy pomiędzy oboma francuzami.

## Zwycięstwo Daniela Prenna

### w eliminacyjnych zawodach ping-pongowych w Berlinie

Tennisowy mistrz Łodzi z roku 1926 Daniel Prenn jest najlepszym graczem niemieckim w tennisie stołecznym i jednym z najlepszych w Europie. Obecnie odbywają się w Berlinie zawody eliminacyjne.

Clou sobotniego dnia było spotkanie Daniela Preuna (Rot Werss) z Siemanem (Berliner Schlrttschniklub). Siemen sprawił niespodziankę, albowiem był ciągle w akcji i zagrażał Preunowi. Ten ostatni chwilami musiał zdobywać się na heroiczne wysiłki. Zwycięstwo skąpe, ale po ciężkiej walce przypadło w udziale Preunowi w stosunku 19:21, 22:20, 21:18, 18:17.

Spotkanie stało na bardzo wysokim poziomie.

## Wyniki zagraniczne.

Ubiegłej niedzieli uzyskano na boiskach zagranicznych następujące wyniki:

**Wiedeń**: Admira — Hertha 5:2, Rapid — Hakoah 9:1, Vienne — Simmering 2:1, W.A.C. — B.A.C. 6:1, Wacker — Austrja 2:0.

## Kolarze łódzcy

### trenują jeszcze na szosie

Korzystaojąc jeszcze z dobrego jeszcze względnie stanu szosy która nie jest pokrytą śniegiem, kolarze nasi trenują bardzo pilnie na drogach okolicznych. Zamierzają oni treningi swe kontynuować na szosie tak długo, dopók śnieg nie przeszkodzi. Później treningi będą przeniesione do sal, gdzie są ustawiane specjalne aparaty t. zw. „home-trenery".

## Klub Turystów

### tworzy trzy nowe sekcje na sezon zimowy.

Jak się dowiadujemy, Kl. Turystów po gruntownem odświeżeniu swego lokalu przy ul. Kilińskiego 145, przystępuje do założenia na sezon zimowy trzech nowych sekcji: szermierka, siatkówka i ping-pong. Do każdej sekcji zaangażowany zostanie specjalny instruktor, pod okiem którego chętni będą ćwiczyć.

# CASINO

OSTATNIE DNI! OSTATNIE DNI!

**Imponująca wizja Łodzi na filmie**

Arcyfilm polski według genjalnej powieści Wł. St. Reymonta, laureata nagrody Nobla

# ZIEMIA OBIECANA

Realizacja dyr. Al. HERTZ i inż. ZB. GNIAZDOWSKI

W ROLACH GŁÓWNYCH:

## Jadwiga Smosarska

Karol Borowiecki, dyrektor fabryki **K. Junosza-Stępowski** Maks Baum) Moryc Welt) Koledzy i wspólnicy Borowieckiego **St. Gruszczyński, Wł. Grabowski** Herman Bucholc, potentat baweln. **Ludwik Solski**

M. Gorczyńska, Józef Śliwicki, Maria Modzelewska, Ludwik Lawiński, Paweł Owerłło, K. Krukowski, Juljan Krzewiński, Czarny łabędź Loda Halama.

**Tańce wykona zespół Koszutski Girls.**

Rzecz dzieje się w Łodzi, jej okolicach i majątku ziemskim w Łowickiem. — Zdjęć dokonano w Łodzi, na terenach fabrycznych Widzewskiej Manufaktury i Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych „Scheibler i Grohman" w Łodzi.

**Ceny zniżone!** Początek przedstawień o godz. 4.30 **Ceny zniżone!**

# SPLENDID

NARUTOWICZA 20. NARUTOWICZA 20.

Dziś i dni następnych! Arcydzieło filmowe ze złotej serji sowieckiej produkcji 1927/28

# „DEKABRYŚCI"

## SPISKOWCY w CARSKIEJ ROSJI

WIELKA EPOPEA BOHATERÓW, KTÓRZY PIERWSI WNIEŚLI SZTANDAR WOLNOŚCI POLSKI I ROSJI.

Dramat dziejowy 150 miljonowego narodu podług słynnej powieści D. MEREŻKOWSKIEGO.

Książęta i hrabowie rosyjscy sprzedawali potężnemu carowi swe żony za jeden łaskawy uśmiech.
Świst knuta i jęki tłumionej namiętności oraz tyranje Azji ukazuje ten obraz.
Jedna trzecia część mieszkańców stolicy Rosji brała udział w masowych scenach do tego obrazu

W rolach głównych: — najwybitniejsi artyści TEATRU STANISŁAWSKIEGO W MOSKWIE

**M. Maksimow** jako car Aleksander I. **D. Boronichin** w roli powieszonego — poety Rylejewa —

Potężna pieśń wyzwolenia !!! Zaranie rewolucji rosyjskiej !!! Las Szubienic !!!

**Początek przedstawień o godz. 4.30**

Pamiętajcie, że

**śniegowce i kalosze**

do naprawy drogą elektrycznej wulkanizacji przyjmują następujące firmy:
H. Gutman, Narutowicza Nr. 9
L. Joab, Nowomiejska 5
G. Cwajghaft, Rzgowska Nr. 1
W ZGIERZU:
Sklep komis. „ORZEŁ",
Walman i Wolf, Piłsudskiego Nr. 19
W PABJANICACH
Pracownia obuwia W Korona, Zamkowa Nr. 16.

Dla reklamy

**Za 5 zł. 5 kg. Miodu**

lipcowego czysto pszczelnego pod gwarancją otrzymać można w firmie „Pszczółka" Kupczyńce, poczta Denysów na Tarnopol. Wysyłka w 5-cio kg-wych plombowanych puszkach W razie niezadowolenia zwrot należytości 30

Dr.
**ST. BIBERGAL**
MONIUSZKI 11 — Tel. 63-22.
Choroby skórne i weneryczne, elektroterapja.
Przyjmuje od 8—10 r. i od 5—8 wiecz.

**LECZNICA**
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku
**Piotrkowska 294**, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny etc.) operacje opatrunki.
**Porada 3 złote**
Wizyty na mieście
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen, elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty
W niedziele i święta do godz. 2 popoł.

„RADIO" GUM..? Najlepsza marka światowa

Gabinet Kosmetyczny **Barbary Neufeld**
Łódź, Nowo Cegielniana 18, tel. 8-16.
diplomée d'Institut de Beaute Kèra oraz „Ecole Francaise de Massage et d'Orthopedie".
Radykalne leczenie skóry i włosów. Usuwanie wągrów, zmarszczek brodawek piegów oraz innych defektów cery za pomocą promieni ultrafioletowych. Parowanie oraz masaż medyczny przeciwko tuszy
Przyjmuje codziennie od 10—6

**Ślizgawka**
Przyjmujemy łyżwy do ostrzenia, reperowania niklowania. Wytwórnia sanek sportowych ram rowerowych jakoteż przeróbka starych typów ewent. zamiana przy dopłacie.
**L. TALER, Główna 36.**

**Pończochy jedwabne**
i inne, suknie trikotinowe i t. p.
**przyjmuje do reperacji.**
**ul. 6-go Sierpnia 76**, III piętro.
Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu

**Ważne dla panienek**
3 miesięczne kursy wieczorowe kroju szycia, modelowania i pasowania kończą się 5 b. m. Zapisy dla nowych kandydatek do nauki będą odbywały się od 5.1 r. do 5.1 .8 r. po 15 zł. miesięcznie tylko dla niezamożnych **F. Grynblat** Zeromskiego 9 m. 63

Akuszerka Pipikowa Piotrkowska 132 przyjmuje i zamowienia oraz masaże. p1

Dr. med.
**S. Lewkowicz**
Chor. skórne weneryczne płciowe
Konstantynowska 12.
Tel. 55-52
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8. Dla pań do 4 — 5.
Dla niezamożnych
Ceny lecznic.

**BIURALISTA**
z długoletnią praktyką w przędzalni obeznany dokładnie z biurowością wszelkiemi czynnościami w podobnem przedsiębiorstwie **poszukuje odpowiedniego stanowiska.** Pierwszorzędne referencje. Oferty sub. „L. 100" w adm. „Republiki" 30

Lekarz-dentysta
**F. Horowicz**
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 2—7 wiecz.

**Kupno i sprzedaż**

Taksówka do sprzedania w bardzo dobrym stanie landoleta na chodzie, wiad. Piotrkowska 70, m. 1 Wacław Szeps.

Pianina nowe używane na raty najtaniej sprzedaje, Chodkowski, Sienkiewicza 25 8

**Rozmaite**

Falą życia przygnana do Łodzi, młoda wytworna pani, pragnie nawiązać korespondencję z młodym panem o bogatej kulturze duchowej. Cel wspólna wymiana myśli, a reszta — niezbadane są wyroki Boski. Łaskawe oferty sub. „Ciekawość i nuda" 6

**Posady**

Potrzebny stolarz meblowy zaraz ul. Zakątna 78 1

# ODEON

Dziś premjera!

Wielki podwójny program! Po raz pierwszy w Łodzi!

**Paryż w dzień i w nocy**

8 aktów przygód młodego amerykanina w Stolicy Świata w roli głównej —

Mikołaj Rimski i Dolly Dawis.

Nad program

**Pat i Patachon** w obrazie — p. t. — **Tancereczka** farsa w 8 aktach.

# CORSO

Dziś premjera!

Po raz pierwszy w Łodzi! Po raz pierwszy w Łodzi!

Król Królów Cowboyów **Ken Maynard** — z swym rumakiem **Tarzanem** w 10 aktowym sensacyjno-cowboyskim dramacie p. t.

## Człowiek który widział śmierć.

Nad program Farsa w 2 częściach. Nad program

Prenumerata W Łodzi zł. 4.00 miesięcznie.—Zamiejscowa 5 zł. miesięcznie.—Zagranica 7 złotych miesięcznie.— Odnoszenie do domów 40 groszy.
Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44
Telefon administracji 32-14
Godziny przyjęć redakcji 6—7 po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 groszy za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubin po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc. Zagr. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmn. 50 gr. Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ćwierć strony) 100 procent drożej

Za wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odpow. Władysław Polak. W drukarni „Republiki", Piotrkowska 49. Redaktor odpowiedzialny: Jan Grubciniak.